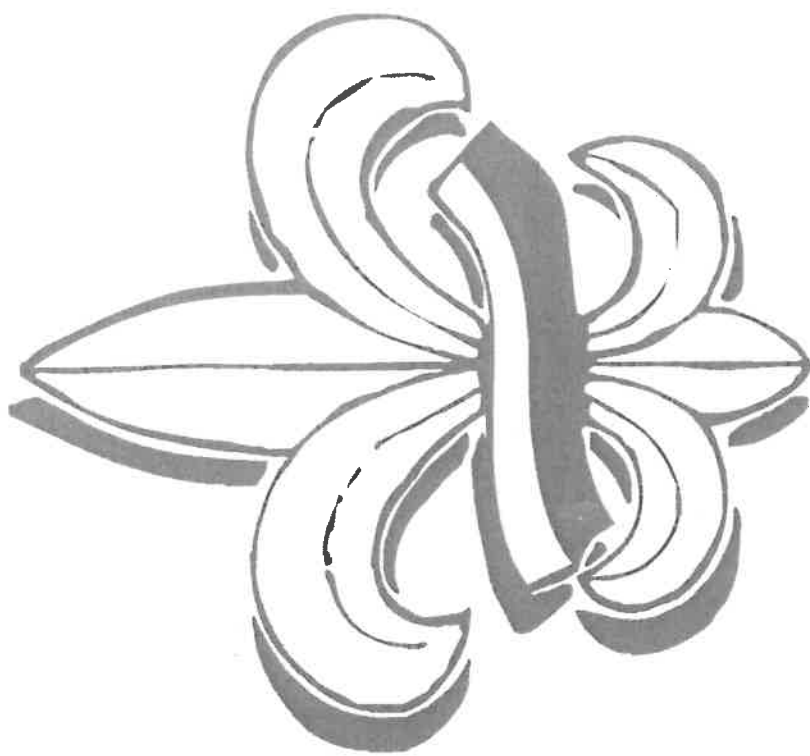


KRAKOWSKI ROCZNIK HISTORII HARCERSTWA

Zarząd Okręgu Małopolskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, tom XIV



Kraków 2018

Redakcja:

WOJCIECH HAUSNER (redaktor naczelny)

MARCIN KAPUSTA

URSZULA KRET

KATARZYNA ONDERKA

BARTOSZ RZONICA

Copyright by Zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR,
wrzesień 2018

ISSN 1895-6319

Wydawca

Zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR
Kraków, ul. Grzegorzeczka 45-47

Publikacja przy wsparciu Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Szarych Szeregów jako materiał historyczny w ramach realizacji projektu „Pamięć i Troska”, w tym XXIX Zjazdu Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Szarych Szeregów na Lubogoszcz w dniach 7-9.09.2018, ze środków Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Projekt okładki

Maciej Skoczylski „artKKG”

Przygotowanie do druku

Wydawnictwo PLUS

Druk

Drukarnia Drukmar, ul. Rzemieślnicza 10, Zabierzów

SPIS TREŚCI

Harcerstwo w bojach 1914–1921

7 Marian Pionk

Harcerze w plebiscycie i powstaniach śląskich (1919–1921)

12 Grzegorz Baziur

„Poszliśmy w bój, gdy Polska zwała...” . Polscy harcerze w walce przeciw Rosji Sowieckiej w latach 1917–1921

25 Bartosz Rzonca

Trzynastaków droga do niepodległości. Czarna Trzynastka z Krakowa w latach 1913–1921

32 Tomasz Sikorski

Z krzyżem harcerskim do boju. Historia noszenia krzyża harcerskiego na mundurze wojskowym

Harcerstwo w II Rzeczypospolitej 1918–1939

45 Maria Żychowska

100-lecie pieśni Jerzego Brauna

50 Aleksander Radica

Puzzle harcerskie z sylwetką Waleriana Jeremiego Słowińskiego

Harcerstwo w walce 1939–1945

57 Marek Wierzbicki

Wojenna misja hm. Zygmunta Lechosława Szadkowskiego w Rumunii (1939–1940)

W „drugiej konspiracji” 1944–1956

67 Marian Młynarski „Kiścis”

Krakowscy harcerze a Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”

Harcerstwo niepokorne 1980–1989

73 *Kalendarium powstania „Listu otwartego instruktorów ZHP ze środowiska krakowskiego” (oprac. Krzysztof Krzyżanowski)*

77 Wojciech Hausner

IV Światowy Zlot Harcerstwa w Rising Sun

91 Katarzyna Onderka

„Hory nasze, hory nasze Karpaty...” O obozie III KDH im. Pułaskiego w Ulczu w 1983 roku

Harcerska historia wczoraj (od 1989)

97 Magdalena Karowska-Koperwas

Golgota Wschodu – program Mazowieckiej Chórągi Harcerzek ZHR (1999–2001)

101

Ewa Jasińska

Historia Kapituły Harcerki Rzeczpospolitej w Pomorskiej Chórągi Harcerzek ZHR. Początki i dalsze działania

Biografie

133 Krzysztof Wojtycza

Stanisław Porębski „Sreniawa” (1922–1989)

158 Magdalena Królikowska

Żyjąc bez kompromisów – kilka słów o Alicji Szlętyńskiej

164 Łukasz Hajduk

Barbara Godfreyow (1928–2016). Wspomnienie

Nasze drużyny i szczepty

179 Karolina Poniatowska-Lipska

Historia IV Lubelskiej Drużyny Harcerskiej im. Orłąt Lwowskich

195 Elżbieta Wyszyńska

Zuchy w szczepie 6 KDH „Leśni Ludzie” w latach 1982–1984

Archiwalia

201 ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Wspomnienia pbm. Marii Rydarowskiej-Szymerskiej z KL Bergen-Belsen ze zbiorów CAP w Orchard Lake

Kronika harcerskiego życia

219 Urszula Kret

Kronika Okręgu Małopolskiego Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej. Rok 2017

255 Noty o autorach

NACZELNIK PAŃSTWA JÓZEF PIŁSUDSKI DO HARCERZY

Harcerze! Już w latach niewoli przygotowywaliście się do służby Ojczyźnie, uwierzywszy w tę prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród, zdolny jest podjąć zwycięską zbrojną walkę o niepodległość. Poczęliście z całym entuzjazmem młodości zaprawiać swoje ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennym, a dusze swoje młode nastrojać na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu. Toteż gdy huragan wojny światowej deptać poczęł niwy polskie i przyjść miało do dziejowego porachunku za lata krzywdy i niewoli, wyście w pierwszym stanęli szeregu tych, którzy odważyli się sięgnąć po zaszczytne miano żołnierzy niepodległości. Łzami matek i ojców żegnani lub częściej bez ich wiedzy i zezwolenia rzucając dom rodzicielski, szliście w szeregi polskich oddziałów na trudy wojenne, przetrastając wielokroć wasze siły, na rany i śmierć, na górną radość zmierzania się z wrogiem w otwartym polu. Nie sprzeniewierzyliście się i potem nakazom harcerskiego prawa, gdy zmartwychwstała Ojczyzna do broni swych obywateli do obrony granic wołała. W walkach o kresy wschodnie Małopolski i Ziemię Litewską, w walkach zesłotocznych z przemożnym wrogiem braliście czynny i chwalebny udział. Rozrzuceni po oddziałach regularnej armii lub zgrupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurjerskiej i frontowej, zdaliście jeszcze raz egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości na ofiary, zawsze świecąc swym starszym towarzyszom broni przykładem wysokiego pojmowania swoich ochotniczo na siebie wziętych obowiązków. Oddając część poległym za Ojczyznę kolegom Waszym, wyrazam Wam harcerze podziękę i uznanie za dotychczasową służbę.

Naczelnny Wódz Józef Piłsudski
Pierwszy Marszałek Polski

mieszkamy w lesie zielonym". Płasz zrobił furorę i cała nasza brać harcercska, nawet starszyzna, która czasami się spotyka na różnych wycieczkach, z zapętem tańczy go do dziś.

Moja dwuletnia przygoda z zuchami była wspaniała. Te wesołe, szeroko otwarte ciekawe oczka patrzące w druha jak w obrazek i cały czas pytania: „A teraz, druho, co będziemy robić?”. Te podskakujące, niesfornie zuchy, zawsze chętne do zabawy, do rozwiązywania zadań były dla mnie najmiłszymi dziećmi.

Kiedy leżałam z nogą w gipsie, trzech zuchów: Wojtek, Bartek i Grześ przyniosło mi w torbach śnieg. „Bo spadł taki piękny, a druha nie może wychodzić z domu...” Cudne, moje cudne zuchy.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

WSPOMNIENIA PHM. MARII RYDAROWSKIEJ-SZYMEK Z KL BERGEN-BELSEN ZE ZBIORÓW CENTRALNEGO ARCHIWUM POLONII W ORCHARD LAKE

Konspiracja harcerska KL Ravensbrück, który był przeznaczony głównie do eksterminacji kobiet, należy do najpiękniejszych kart polskiego ruchu oporu podczas II wojny światowej. W tym niemieckim obozie zagłady więzionych tu było przeszło 132 tys. kobiet i dzieci, z których zginęło około 92 tys. Liczbę Polek szacuje się na ok. 40 tys., z tego przeżyło 8 tys. Większość więc nie doczekała się wyzwolenia. Pośród polskich więźniarek zdarzały się kobiety związane z działalnością konspiracyjną w Armii Krajowej, w 1944 r. przywożono tu także uczestniczki powstania warszawskiego. Od lutego 1945 r. rozpoczęto wywózkę kobiet do KL Bergen-Belsen, w kwietniu zaś dziesiątki tysięcy kobiet zostało skierowanych w kierunku północno-zachodnim na tzw. marsze śmierci. Część z nich ocalała przez akcję wywózki więźniarek do Szwecji zorganizowaną przez księcia Folke Bernadotte i Szwedzki Czerwony Krzyż.¹

¹ Literatura dotycząca funkcjonowania KL Ravensbrück jest dość obszerna. Zaraz po wojnie pojawiły się też pierwsze wspomnienia więźniarek. Zob. m.in.: M. Woźniakówna, *Obóz - Szwecja*. Wspomnienia i wrażenia, Włocławek 1947; W. Kiedrzyńska, *Ravensbrück - kobiety obóz koncentracyjny*, Warszawa 1965; W. Półtawska, *I boję się snów*, Częstochowa 2009; U. Wińska, *Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*, Gdańsk 1985; też, *Więzi. Losy więźniarek z Ravensbrück*, Gdańsk 1992, „Odzyskać z niepamięci”. Obchody 66. rocznicy wyzwolenia obozu w Ravensbrück. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji we współpracy z Fundacją na rzecz Kobiet „Ja Kobieta” oraz „Mecenat Szuki” w partnerstwie z Instytutem Pamięci Narodowej oraz Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa 8 kwietnia 2011 r., Warszawa 2012; *Das Frauen-Konzentrationslager Ravensbrück. Geschichte und Erinnerung*. Ausstellungskatalog, Hrsg. A. Belmann, I. Eschebach, Berlin 2013; S. Helm, *Kobiety z Ravensbrück*.

Organizatorami konspiracyjnej drużyny harcerskiej „Mury” w Ravensbrück były przedwojenne instruktorki Związku Harcerstwa Polskiego: pfm. Józefa Kantor – drużynowa i nauczycielka z Szopienic, członkini Śląskiej Komendy Chorągwi w Katowicach; hm. Zofia Janczy – hufcowa z Nowego Sącza; pfm. Maria Rydarowska – hufcowa z Gorlic. Do grona założycielek dołączyła jeszcze pfm. Aniela Widel – hufcowa z Bielska. Nazwa oznaczała odesparowanie się od codzienności obozowej – zwątpienia, beznadziejności i rozpacz. Drużyna powstała w listopadzie 1941 r. i w szczytowych momentach liczyła 102 harcerki zgrupowane pod hasłem „Przetrwanie” w siedem zastępów, których nazwy nawiązywały do nazwy drużyny i określały elementy niezbędne do tego, aby „Mury” były trwałe: „Fundamenty”, „Cegły”, „Kamienie”, „Żwir”, „Woda”, „Kielnie”, „Cementy”. Jako przewodnie hasło swojej działalności drużyna przyjęła zdanie „Trwaj i innym pomóż przetrwać”.

Jak można było wstąpić do drużyny? Organizatorki i zastępowe wyjadowały spośród więźniarek te, które wyróżniały się godnym postępowaniem, pogodą ducha, odwagą. Często okazywało się, że były to właśnie harcerki, ale do drużyny przyjmowano też kandydatki, które po próbie składały w obozie przyrzeczenie⁴. Po latach jedna z harerek „Murów”, Henryka Bartnicka-Tajchert, wspominała, jak zawiązywała się harcerska konspiracja obozowa: „[...] znalazły się koleżanki, harcerze, harcmistrzynie z Łodzi, przeważnie z Łodzi, ze Śląska, które zaczęły wypytywać między koleżankami, które już potem o tym opowiadały. Zorientowały się w polu na terenie obozu, takiego jakiegoś taku niektórych więźniarek. Po prostu pytali: byłaś harcerką? Byłaś? W ten sposób stworzyła się drużyna harcerska”⁵.

W drużynie odbywało się normalne zdobywanie stopni harcerskich, odbywały się zbiórki zastępów i rady drużyny, śpiewano pieśni harcerskie. Organizowano Dzień Myśli Braterskiej i starano się pamiętać o narodowych świętach i promować polskość oraz patriotyzm. Na pasiakach harcerk

⁴ *Życie i śmierć w hitlerowskim obozie koncentracyjnym dla kobiet*, tłum. P. Chojnacki, K. Bażyńska-Chojnacka, Warszawa 2017.

⁵ Por. D. Brzozko-Mędryk, *Mury w Ravensbrück*, Warszawa 1979; „Mury”, w: *Leżysko Harcerskie*, red. O. Fiełkiewicz, Warszawa 1988, s. 273–274; W. Hausner, *Skauting plus Niepodległość (przygody z historią harcerską)*, Kraków 2008, s. 71–75.

⁶ U. Wńska, *Zwyciężyły wartości...*, s. 162.

⁷ Tamże, s. 165.

⁸ P.A. Ceyz, *Wspomnienia Henryki Tajchert z Włodawy – więźniarki Złamku Lubelskiego*, Ravensbrück i Bergen-Belsen, „Raczyński Rocznik Humanistyczny” 2013, nr 11, s. 80.

pojawiały się wówczas zielone listki. Członkinie „Murów” prowadziły także szeroką działalność kulturalną i charytatywną. Organizowały dożywianie najbardziej głodnych, zdobywały lepszą odzież, opiekowały się chorymi, także dziećmi, na których w obozie Niemcy dokonywali eksperymentów medycznych. Wszystkie paczki przesłane z domu były sprawiedliwie dzielone między chorych i biednych⁶. Harcerki prowadziły również tajne nauczanie oraz próbowały organizować życie kulturalne i religijne w obozie. Zorganizowano klasy szkoły podstawowej i gimnazjalnej. Przygotowano dla nich podręczniki do języka angielskiego i historii Polski na arkuszkach papieru toaletowego. Józefa Kantor zorganizowała także kursy dla nauczycielek⁷.

Działalność drużyny wpływała zwłaszcza na podniesienie hartu ducha wycieńczonych psychicznie i fizycznie więźniarek. Spajała ona więzi przyjaźni pomiędzy nimi, pomagała przetrwać trudne chwile i przywrócić wiarę w człowieczeństwo.

Autorka wspomnień

Autorką prezentowanych wspomnień jest Maria Rydarowska-Szymerska. Urodziła się 28 I 1914 r. w miejscowości Zborov (Słowacja) w rodzinie Kazimierza i Heleny z d. Krzyżosiak. Z czasem Rydarowscy przenieśli się do Gorlic. W tej miejscowości ukończyła szkołę powszechną i Prywatne Miejskie Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im ks. Bronisława Świątkowskiego. W latach szkolnych wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego, od 1926 r. należała do II Drużyny Harcerskiej im. Emilii Plater w Gorlicach. Od września 1934 r. pełniła funkcję hufcowej Hufca Harerek w Gorlicach.

W 1939 r. zaangażowała się w działalność Pogotowia Harcerek, nadzorując m.in. punkt dla łączniczek i instruktoerek, w którym odbywały się kursy sanitarne, łączności i obrony przeciwlotniczej. Była też zaangażowana w działalność Przysposobienia Wojskowego Kobiet, w którym pełniła funkcję komendantki powiatowej.

Po wkroczeniu Niemców do Gorlic spieszyła z pomocą rannym, następnie ukrywającym się w pobliskich lasach żołnierzom polskim. Dostarczała również żywność, odzież oraz lekarstwa do obozu jenieckiego. Maria

⁶ U. Wńska, *Zwyciężyły wartości...*, s. 159–168.

⁷ W. Hausner, dz. cyt., s. 73–75.

Rydarowska, jako pracownica Polskiego Czerwonego Krzyża, uzyskała pozwolenie od władz obozu jenieckiego na jednorazowe odprawienie mszy św. w obozie.⁸

Po zlikwidowaniu obozu jenieckiego udzielała pomocy Polakom wysiedlonym w okolicy Gorlic z Wielkopolski. Niezależnie od tej formy działalności opiekowała się punktem przerzutowym Polaków na Węgry. W dniu 23 IX 1940 r. została aresztowana w biurze PCK w Gorlicach i osadzona w więzieniu w Jasle.⁹ Powodem aresztowania była pomoc niesiona Polakom przetruczanym na Węgry. Po pobycie w więzieniu w Jasle i Tamowie 11 IX 1941 r. została przewieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, otrzymała numer obozowy 7 277 i została umieszczona w bloku nr 15.

Po miesiącu pobytu w obozie wraz z Józefą Kantor i Zofią Janczy powołała do istnienia konspiracyjną drużynę harcerską „Mury”. Rydarowska została zastępcą „Cementów”. Brała udział we wszystkich najważniejszych przedsięwzięciach organizowanych w obozie przez tajną drużynę harcerską. W czasie jednej z rewizji na bloku przyjęła na siebie odpowiedzialność za przechowywanie pamiętek harcerskich, za co została skazana na 6 tygodni tzw. bunkra,¹⁰ gdzie była m.in. codziennie karana chłostą, co zrujnowało jej zdrowie.¹¹

W dniu 28 II 1945 r. została przeniesiona do KL Bergen-Belsen. Transport do tego obozu, nazywanego umiernalnią, dotarł dopiero 3 III. Obóz został wyzwolony 15 IV 1945 r. przez 63 Pułk Artylerii Przeciwpancernej ppłk. Richarda Taylora z brytyjskiej 11 Dywizji Pancerniej. W kolejnych miesiącach jednak umiernalność wśród więźniów KL Bergen-Belsen była wciąż duża. Był to efekt wycieńczenia wielu *häftlingów*, których organizmy dodatkowo spustoszył szalejący w ostatnich miesiącach w obozie tyfus plamisty. Harcerki „Murów” w tych dniach spieszyły potrzebującym z pomocą, nie szczędząc sił.¹²

Po wyzwoleniu Maria Rydarowska zbierała wokół siebie polską młodzież, dla której założyła drużynę harcerską im. Emilii Plater oraz polską szkołę. Uczyla w niej kilku przedmiotów do października 1948 r. kiedy

⁸ A. Lech, *Rydarowska zamężna Szymerska Maria (1914–1993)*, w: *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. II, red. J. Wołyca, Warszawa 2008, s. 184–185; W. Kłaptowska, *Naszim dziedzictwem – „Poustańczy Znak”. Słownik wychowawców i wychowanków szkół średnich w Gorlicach (1939–1945)*, Tuchów 1998, s. 153–155.

⁹ U. Wińska, *Zużytych wartości...*, s. 59.

¹⁰ Tamże, s. 59.

¹¹ Tamże, s. 168.

wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Wcześniej posłużyła Kazimierza Szymerskiego, więźnia Bergen-Belsen.

W Ameryce państwo Szymerscy zamieszkali w Pittsburghu, gdzie Maria pracowała społecznie jako nauczycielka. Do końca życia angażowała się w działalność harcerską. Była członkinią zastępu instruktorów „Nowe Płomienie”. Od 1977 r. mieszkała na Florydzie, gdzie w 1987 r. pomogła organizować i gościła obóz harcerów hufca „Ziemia Rodzinna”.¹²

Zmarła w Daytona Beach na Florydzie 10 IX 1993 r. Pochowana została na All Saints Braddock Catholic Cemetery Pittsburgh USA.¹³ Za wybitne zasługi dla rozwoju ruchu harcerskiego, za kształtowanie moralności i patriotycznej postawy młodzieży oraz ofiarne niesienie pomocy potrzebującym podczas II wojny światowej została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Maria Rydarowska-Szymerska została też patronką jednej z ulic w rodzinnych Gorlicach.¹⁴

Nota edytorska

Prezentowane wspomnienia znajdują się w Centralnym Archiwum Polonii w Orchard Lake, w niesygnowanych teczach „Obozy koncentracyjne”.¹⁵ Zostały sporządzone na pięciu stronach papieru listowego w maszynopisie. Na stronie ostatniej autorska zamieściła pięć zdjęć z Bergen-Belsen, w tym fotografie drużyny harcerskiej im. Emilii Plater, kapłana celebrującego mszę św. w obozie oraz z pogrzebu druhny Zofii Wiczkowskiej i jej grobu z okolicznościową tabliczką: „*Śp. Zofia Wiczkowska, Harcerka z Ilży. Odeszła*

¹² A. Lech, dz. cyt., s. 185–186.

¹³ *Ocalaby nie po to aby żyć, ale by dać świadectwo. Życiorysy więźniarek z tajnej drużyny harcerskiej „Mury” w Ravensbrück*, <http://archive.is/UrYX#selection-31.1-51.3> (dostęp 12.10.2018).

¹⁴ O *Harcmistrzyni*, http://umgorlice.iaw.pl/1585,4580,O_Harcmistrzyni.htm (dostęp 12.10.2018).

¹⁵ Archiwum zawdzięcza swoje bogate zbiory ks. prof. Józefowi Swastkowi (1913–1977), pierwszemu dyrektorowi archiwum i zasłużonemu badaczowi Polonii amerykańskiej. W 1978 r. funkcję naczelnego archiwisty przejął ks. Roman Nir, który postanowił utworzyć archiwum dla całej Polonii w Stanach Zjednoczonych. W 1992 r. podjęto decyzję o utworzeniu Archiwum, Biblioteki i Muzeum Polonii w Polonijnych Zakładach Naukowych Seminarium Polskiego w Orchard Lake – Centralne Archiwum Polonii w Orchard Lake. Instytucja ta ma za zadanie gromadzenie, przechowywanie, konserwowanie, digitalizowanie i udostępnianie możliwie pełnej dokumentacji archiwalnej, bibliotecznej i muzealnej Polonii na potrzeby obiektywnych badań naukowych. Por. R. Nir, *Archiwum Seminarium Polskiego w Orchard Lake w latach 1978–2008*, „Studia Polonijne” 2014, nr 34, s. 7–44; P.A. Leszczyński, *Z działalności Centralnego Archiwum Polonii w Orchard Lake*, „Dzieje Najnowsze” 2005, t. 37, nr 3, s. 255–257.

na wieczną wartość w czerwcu 1945 r. w Belsen. *Czuwaj Harcerki*”. W archiwum zostały zdeponowane dwie kopie prezentowanego dokumentu.

Wspomnienia Marii Rydarowskiej-Szymerskiej w znacznie okrojonej i nieco zmienionej formie oraz bez aparatu naukowego zostały opublikowane w pozycji *Więzi. Losy więźniarek z Ravensbrück*¹⁶. W pełnym zakresie jest więc publikowana po raz pierwszy. W edycji źródłowej zachowano wszelkie wyróżnienia dokonane przez twórcę dokumentu. Rozwinięto i ujęto w nawiasy kwadratowe wszelkie skróty (np. inicjały imion, nazwy organizacji), poza słownikowymi. Dokument został opatrzone przypisaniami rzeczowymi oraz biograficznymi występujących w nim osób. Przy sporządzaniu biogramów korzystano z dostępnych opracowań oraz wydawnictw encyklopedycznych. W przypadku braku informacji biograficznych występujących w dokumencie osób zostało to odnotowane w przypisach.

Edycja źródłowa

1900 czerwiec 14, Wspomnienia Marii Rydarowskiej-Szymerskiej

BERGEN-BElsen¹⁷

Rok 1945 luty – Ravensbrück, pełny po brzegi ludzi wszelkiego rodzaju. Nędra – głód, chodzące trupy, dymiące krematorium. Czulo się, że coś ważnego się zbliża. Czarne wrony (ausjerki) – essmani podnieceni. Transport po transporcie opuszcza Ravensbrück. Widać, że Gestapo ma plany rozładować obóz. Transporty wyjeżdżają. Gdzie? Nikt nie wie. Spodziewamy się czegoś najgorszego, skąd nikt nie wraca.

Koniec lutego 1945 r. razem z Bronią Ćwiklik¹⁸ i dużą grupą harcererek z tajnej drużyny „MURY” znalazłam się w kolumnie na transport. Stasia Szczeklik¹⁹ zostaje. Ona potrafiła jakimś sposobem wywrać Bronię

¹⁶ Por. U. Wińska, *Więzi...*, s. 20–24.

¹⁷ W prawym górnym rogu dopisek ółwkiem: 6.14.1990 r. Maria Rydarowska-Szymerska.

¹⁸ Bronisława Ćwiklik – pochodziła z Łużna pod Gorlicami. Aresztowana w Tarnowie i osadzona w więzieniu w Jasle. Do KL Ravensbrück trafiła 12 IX 1941 r. Przeżyła obóz i powróciła do Polski. Brak innych danych. Por. U. Wińska, *Zwyciężyły wartości...*, s. 59.

¹⁹ Stanisława Szczeklik-Rocznikowa (1916–?) – przed wojną działała w ZHP i PCK, była sanitariuszką w czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 r. w I Pułku Strzelców Podhalanckich w Nowym Sączu. W okresie okupacji zaangażowała się w działalność Żłazku Walki Zbrojnej,

z kolumny. Bronia została ze Stasią. Były też z nami dwa „króliczki” (experymenty) Maria Cabajowa²⁰ i Stanisława Michalak²¹ (miały one nazwiska i numery zmarłych więźniarek).

Zagnano nas na stację kolejową, załadowano do wagonów bydłych – warunki nieludzkie, traktowanie okropne. Wzięto nas w nieznaną, pewnie na śmierć. Każda z nas ma swój węzełek z nędnymi rzeczami. Siedzimy na zmianę na podłodze, żeby trochę odpoczęły nogi. Nasza grupa trzyma się razem. Byłam zastępową, musiałam o wszystkim myśleć. Staraliśmy się pomagać chorym i starym, dając im swoje miejsca, aby mogły usiąść.

Jak długo jechałmy nie wiem. Stajemy na stacji w lesie. Wychodzimy z wagonów na świeże powietrze. Bez odpoczynku pędzą nas dalej. Która wysuwa się z szeregu – lub upada, dostaje kulą i zostaje na drodze.

Długi marsz. Wreszcie widzimy budki strażników i druty kolczaste. Wchodzimy w jedną bramę i idziemy dalej. Druga brama wita nas napisem „Vernichtungs Lager” Wchodzimy dalej z trwoga. Śmierzdzący dym unosi się w kołoz dwóch stosów palących się ciał ludzkich. Stosy starych butów leży przy drodze.

O Bergen – Belsen, straszliwy obozie

Nie ma już miary w twej ponurej grozie ...

Czy jest nadzieja? ... czy w potwornej matni

Tu się dopełni losów akt ostatni? ...

Najgłębsza mądrość ... jedyna ostoja:

Bądź wola Twoja.

Elżbieta Popowska²²

została aresztowana 26 X 1941 r. w Gorlicach i osadzona w więzieniu w Jasle. Do KL Ravensbrück trafiła 12 IX 1941 r. Zaangażowała się tam w działalność tajnej obozowej drużyny harcerskiej „Mury”; U. Wińska, *Zwyciężyły wartości...*, s. 42, 59–60.

²⁰ Maria Cabaj-Kalinowska (1906–1982), absolwentka zawodowej szkoły mleczarskiej. W czasie II wojny światowej należała do Żłazku Walki Zbrojnej. Została aresztowana pod koniec października 1941 r. i osadzona w więzieniu w Radzynie. Po dwóch miesiącach przewieziono ją na Zamek Lubelski. W połowie 1942 r. została wysłana do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie poddano ją eksperymentom medycznym. Przed końcem wojny została przetransportowana do KL Bergen-Belsen pod zmienionym nazwiskiem, jako Helena Borkowska. Po wojnie najpierw prowadziła sklep zrzeczenia wojkowego, potem powróciła do wyuczonego fachu i zatrudniła się jako kierownik spółdzielni mleczarskiej. Jej wspomnienia z okresu pobytu w Ravensbrück ukazały się w zbiorze: *Ponad ludzką miarę*, Warszawa 1968. Por. U. Wińska, *Zwyciężyły wartości...*, s. 168.

²¹ Stanisława Michalak – brak danych

²² Elżbieta Popowska (1887–1965) – w czasie okupacji niemieckiej aresztowana za działalność konspiracyjną, była więziona na Szucho i na Pawlaku, skąd wywieziono ją najpierw do Majdanka, a potem do KL Ravensbrück i KL Bergen-Belsen. Tam wzięła na siebie zadanie wyciągania

Piękna Stenia, Polka z Tarnowa, lagrowa władza prowadzi nas do baraku bardzo zniszczonego o cementowej podłodze, okna bez szyb, brud wielki. Barak znajdował się między obozem męskim a obozem dla internowanych Żydów z Belgii i Holandii (oni mieli dobre warunki) dzielił nas wysoki płot. Nie chciały one z nami rozmawiać, ani podzielić się żywnością, którą miały.

Ta rzeczywistość okropna przerażała nas, ale my harcerki i inne Polki zajęłyśmy kąpielnię przy drugiej ścianie, grałyśmy się bo było bardzo zimno. Nie było miejsca aby siedzieć. Oczyszciliśmy nasz kąpielnię i po tym pomagałyśmy innym wyrzucić brud. Broniliśmy słabe i chore przed agresją innych więźniarek. Nie było ubikacji, nie było wody, więc dużo było chorych na różne dolegliwości jak biegunka, dur brzuszny itd. Wieczorami kłóciły się o każdy centymetr podłogi. Siedziałyśmy w „kucki” na zmianę. My harcerki nie mogłyśmy być obojętne na te warunki, więc robiliśmy co było można.

Walka z pchłami i wszami zajęła nam dużo czasu. W dzień wolno było wyjść z baraku, odpocząć i wyciągnąć się na ziemi. Stałe alarmy lotnicze, – wtedy syreny wyleły i trzeba było znowu wracać do brudnego baraku i być w ciasnocie ludzkiej. Częste naloty dawały nam nadzieję, że blisko front i koniec wojny. Nasze modlitwy, nasze pieśni i deklamacje podnosiły ducha wszystkim w tym piekle. Pomagałyśmy bardzo chorym. Zdobycie wody było wielkim i trudnym zadaniem. Henia Bartnicka w nocy chodziła do jednego kranu (zawsze był obłożony) i przynosiła do bloku dla chorych wodę.

Niespodziewanie spotkałam znajome, które przyjechały tu wcześniej, one miały lepsze warunki. Pracowały i mogły poruszać się po obozie. One²³ zaczęły nam pomagać. Wzięły do pracy młodsze harcerki. Henia Bartnicka poszła do kuchni i organizowała pożywienie dla chorych.

nocą z baraku zwłok zmarłych współwięźniarek oraz oczyszczania otoczenia z nieczystości, aby w tragicznych warunkach uniknąć epidemii. Po wojnie żyła w wielkim niedostatku, utrzymując się m.in. ze sprzedaży sznurkowych wycieraczek, które sama wyplatała, a nauczyła się tego podczas wojny w obozach koncentracyjnych. Wiersze zaczęła pisać po 50. roku życia, zachowało się ich do dzisiaj przeszło sto, głównie w prywatnych archiwach. Por. R. Mierzejewski, *Przemoc w majestacie prawa*, https://www.goldenline.pl/grupy/Literatura_kino_sztuka/ludzie-wiersze-pisza/przemoc-w-majestacie-prawa,834060/ (dostęp: 12.05.2018); U. Wińska, *Zwyciężyły wartości...*, s. 342.

²³ **Henryka Bartnicka-Tajchert** (1922–1997) – urodziła się we Włodawie. Od 1937 r. uczęszczała do liceum w Kowliu, gdzie zastał ją wybuch II wojny światowej. W rodzinnym mieście zaangażowała się w konspiracyjną działalność harcerską, za co została aresztowana przez Gestapo 1 V 1940 r. i następnie była więziona na Zamku Lubelskim. W dniu 23 IX 1941 r. trafiła do KL Ravensbrück. Tutaj włączyła się w działalność „Murów” w zastępie „Cementy”. Pomimo młodego wieku odznaczała się wielką odwagą i ofiarnością. Angażowała się do działalności tajnego nauczania w klasie na poziomie licealnym, prowadzonej przez Wandę Madlerową – dyrektorkę gimnazjum

Nieraz przywoziła na taczkach kocioł „mehl – zupy” (zupa z maki). Kocioł przykrywała starymi butami, aby dozorcy nie zobaczyły zupy. Czasem trzeba było walczyć z cygankami, bo one głodne chciały zabrać zupę.

Front się zbliżał. Niemcy chcieli oczyścić z trupów obóz, więc mężczyźni ledwo chodzący musieli pracować. Przez obóz szły dwie procesje: jedna – dwóch mężczyzn ciągnęło jednego trupa za nogi, głowa obijała się o ziemię, druga: – ciągnęło drzewo z lasu i wrzucali na dymiące stosy.

Warstwa trupów, warstwa drzewa i tak paliły się ludzkie zwłoki, bo krematorium było za małe.

Prysla nić życia... wypelnione losy...

Dniem i nocą płoną, płoną stosy...

Kłęby dymu tworzą obłoki na niebie

Pelzają po ziemi i biorą nas w siebie...

Tu płoną i dymią ofiary Kaina.

Elżbieta Popowska

Czas naglił. Zaczęto kopać doły. Zapędzono lepiej wyglądające kobiety i mężczyzn do kopania. Ja też kopałam groby, ale nie długo. W drodze spotkałam [Jozefa] Kramera [wł. Kramera]²⁴ – Komendanta Obozu, który mnie do tej roboty zapędził – ale uciekłam. Kto się przewrócił i wpadł do grobu, tego nie wyciągano, ale grzebano z trupami. Ciężko było kopać, a ciężiej jeszcze to widzieć.

z Białej Podlaskiej. W dniu 28 II 1945 r. została przetransportowana do KL Bergen-Belsen, gdzie trafiła 2 III. Zajmowała się m.in. organizowaniem jedzenia dla współwięźniarek. Po wyzwoleniu obozu została wywieziona do Szwecji, gdzie odbyła rekonwalescencję. W listopadzie 1945 r. powróciła do Włodawy, ukończyła studia stomatologiczne. Jako lekarz dentysta pracowała w Elku i Włodawie do 1980 r. Por. U. Wińska, *Zwyciężyły wartości...*, s. 341–342; P.A. Czyż, dz. cyt., s. 71–84.

²⁴ **Josef Kramer** (1906–1945) – SS-Hauptsturmführer, od 1931 r. członek NSDAP, od 1932 SS. W 1934 r. rozpoczął w KL Dachau służbę w obozach koncentracyjnych. Od czerwca 1937 r. do sierpnia 1938 r. był adiutantem komendanta Sachsenhausen. W sierpniu 1939 r. Kramer został adiutantem komendanta KL Mauthausen-Franziska Jereisa. Od kwietnia 1941 r. był komendantem niemieckich obozów koncentracyjnych Natzweiler-Struthof, Auschwitz II (Birkenau) i Bergen-Belsen. W Birkenau kierował akcją zamordowania około 400 tys. węgierskich Żydów. Następnie został przeniesiony na stanowisko komendanta obozu w Bergen-Belsen. Ze względu na swoje okrucieństwo zdobył wówczas sobie przydomek „bestii z Bergen-Belsen”. Był odpowiedzialny za śmierć tysięcy więźniów obozu. W kwietniu 1945 r. został aresztowany przez wojska brytyjskie podczas wyzwolenia Bergen-Belsen. Po zakończeniu wojny stanął przed brytyjskim Trybunałem Wojskowym w Lüneburgu w pierwszym procesie załogi Bergen-Belsen. W dniu 17 XI 1945 został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano przez powieszenie 13 XII 1945 r. w więzieniu w Hameln.

Żywność, największy skarb, którą otrzymywaliśmy, trudno było rozdzielić, wszystkie śledziły. Harcerki miały zaufanie ogólne, więc im powierzano te prace.

Święta Wielkanocne blisko. W tych warunkach co zrobimy? Nasze modlitwy prowadzone przez Janę Janowską²⁵ i naszego „kanoniczka” Kunegundę Pawłowską²⁶ (zmarła zaraz po wyzwoleniu) mówiły o męce Chrystusa i ofiarowały nasze cierpienia Bogu z prośbą o przetrwanie „Chryste cierpimy z Tobą przez Twoje Zmartwychwstanie, daj nam szybko oswobodzenie i wolność.”

O Boże! Przebac!... Coś w duszy się łamie
Przebac mi... ja nie wątpię... niebacznie wyrzekła

Te słowa...

... Wiem że widzisz...

To są głębsze piekła...

Elżbieta Popowska

²⁵ **Janina Jankowska-Tyszkiewicz** (1920–?) – urodziła się w Inowrocławiu. Przed wojną należała do ZHP (Chorągiew Wielkopolska) w Poznaniu. W dniu 16 I 1940 r. została aresztowana za kolportaż prasy konspiracyjnej, wraz z całą 3-osobową rodziną. Więziona była w Forcie VII w Poznaniu, skąd w maju 1940 r. przewieziona została do więzienia w Berlinie. Wyrokiem Sądu Specjalnego (Sondergericht) w Berlinie została skazana na dożywocie i 8 VI 1940 r. wysłana do KL Ravensbrück. Do „Murów” wstąpiła w grudniu 1941 r. i działała w zastępie „Cementy”. Pracując w szwalni obozowej, dostarczała odzieży potrzebującym współwięźniarkom. W lutym 1945 r. została wysłana do KL Bergen-Belsen. Po wyzwoleniu obozu przez Anglików zgłosiła się do pielęgniarki chorych na tyfus plamisty, sama stając się ofiarą epidemii. Opiekowała się chorymi w skoszarowanym szpitalu w miejscowości Celle. Jako rekonwalescentka znalazła się w Szwecji, gdzie w Doverstorp przysięgnięta została przez harcerską drużynę „Wędrówne Ptaki”, założoną przez Władysława Matuszewską. Była w zastępie „Dzikie gęsi”. W dniu 17 X 1945 r. powróciła do Polski i zamieszkała w Poznaniu. W styczniu 1946 r. osiedliła się w Szczecinie i podjęła pracę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Por. *Ocalały nie po to aby żyć...*, dz. cyt.

²⁶ **Kunegunda Pawłowska** (1888–1945) – urodziła się 26 II 1888 r. w Zakrzewie powiat Złotowski na ziemi krakuskiej. W 1907 r. ukończyła prywatne seminarium w Poznaniu. W 1929 r. rozpoczęła pracę w Wolnym Mieście Gdańsku. W dniu 1 II 1930 r. została kierowniczką ochronki Macierzy Szkolnej w Trąbkach Wielkich. Włączyła się aktywnie w życie gdańskiej Polonii, prowadziła szereg zespołów amatorskich i kolek zainteresowań. Ściągnięto to na nią i ochronkę represje ze strony Niemców. W dniu 1 IX 1939 r. została aresztowana, a w kwietniu 1940 r. przewieziona do KL Ravensbrück. Tam zatrudniono ją do robienia na drutach skarpet dla wojska. W obozie włączyła się w działalność tajnej drużyny harcerskiej „Mury”, organizowała imprezy kulturalno-oświatowe i tajne nauczanie. Więźniarki nazywały ją „kanonikiem”, gdyż zawsze niosła pomoc najbardziej potrzebującym. W lutym 1945 r. została przetransportowana do KL Bergen-Belsen. Wiosną zachorowała na tyfus plamisty. Wycieńczony organizm nie wytrzymał tej choroby. Zmarła po wyzwoleniu obozu 11 V 1945 r.

Przygotowaliśmy się na dzień Zmartwychwstania. Pola Konopacka²⁷ miała schowany kawałek chleba z paczki z Ravensbrück. Nasze zaradne harcerki postarały się o papier, bibułę, sznurki i nitki. Chleb suchy rozdrobiły na małe kawałeczki, zawinęły w bibułę i porobiły małe kawałeczki. To symboliczne „święcone” ułożyły na deszczkach, ubrane wiosenną zielenią, którą znalazły w obozie i ozdobały wykonanymi przez pomysłowe harcerki.

„Chrystus Zmartwychwstał” modlitwa, pieśni i śpiew. Każda więźniarka wzięła sobie małe kawałki skarb (chleb) i ucałowała. To rozjaśniło twarze wszystkich i łzy popłynęły z oczu. Ten mały chlebek był skarbem dla wszystkich. Niektóre zawiesiły sobie na szyi. Po oswobodzeniu czasem na szyi trupa był ten skarb.

Wielką niespodzianką dla nas było przybycie Stasi Bartel²⁸. Ona pracowała w lepszej części obozu, przy kuchni esmańskiej, w której obsługiwała świnię. Resztki z kuchni esmańskiej zamiast do świń przywiozła na taczkach do nas. Co za wspaniała była uczta. Biedne świnki głodowały w święta, Zmartwychwstanie Pańskie przeżywałyśmy bardzo uczuciowo i pamięć o nich trwa.

W Bergen-Belsen były z nami nasze poetki Eliza Popowska. Ona swoimi wierszami, modlitwami i deklamacjami odrywała nasze myśli od smutnej teraźniejszości. Utwory te przechowywałyśmy jak skarby. Odesłałam je do Polski do muzeum. (Henia Bartnicka i Józefa Kantor).

Janina Czaykowska²⁹ była wywieziona w pierwszych transportach z Ravensbrück do Bergen-Belsen i była na innym polu. Nie wiem jak

²⁷ **Apolonia Konopacka** (1904–1982) – urodziła się w Grodnie. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego i zdobyciu praktyki nauczycielskiej została kierowniczką szkoły w Grodnie oraz opiekunką miejscowej drużyny harcerskiej im. Emilii Plater. Od pierwszych niemal dni okupacji była czynna w ruchu oporu. Aktywnie uczestniczyła w akcji tajnego nauczania i niesieniu pomocy rodzinom osób przesładowanych. Została aresztowana w lipcu 1941 r. w Grodnie, gdzie była więziona, a potem przetransportowana do KL Ravensbrück. Zaangażowała się w obozową konspirację w drużynie harcerskiej „Mury”. Z Ravensbrück wywieziona została do obozu koncentracyjnego w Bergen-Belsen, gdzie pomagała Marysi Rydarowskiej prowadzić część drużyny. Po wyzwoleniu obozu przebywała w Szwecji, otoczona opieką przez Szwedki Czerwony Krzyż. Do Polski wróciła w listopadzie 1945 r. Pracowała w Ministerstwie Oświaty. Uczestniczyła w zjazdach „Murów” w Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Oleśnicy i w Warszawie. Zmarła 11 XI 1982 r. w Warszawie.

²⁸ **Stanisława Bartel** – brak danych

²⁹ **Janina Czaykowska** (?–1954) – była więziona na Pawiaku. Do KL Ravensbrück została przewieziona we wrześniu 1941 r. W 1945 r. przetransportowana do KL Bergen-Belsen. W ramach działalności harcerskiej ukrywała poezję obozową, rysunki i inną twórczość więźniarek, organizowała też jedzenie z kuchni esmańskiej. Po wyzwoleniu trafiła do Szwecji, gdzie przeszła operację nowotworową. Powróciła do Warszawy, brak innych danych. Por. U. Wińska, *Życiorys ułamek...*, s. 342.

dostawała się do nas. Zawsze była mile widziana bo przynosiła wiadomości ze świata o klęskach Hitlera i bliskim końcu wojny.

Czuujemy, że się zbliża front. Dozorczynie i esmanki nerwowi. Przyszli dzień 15 kwietnia 1945 r. Esmanki i dozorczyńskie pokazały się z białymi opaskami na rękawach. Godzina 3-cia po południu. Wojsko Angielskie wkrocza do obozu. Niemcy uciekają. Ludzie rzucają się na kopce, gdzie były ziemniaki i brukiew. Trzy jeepy i jeden czołg wjeżdża na nasze pole. Piękny obraz.

Henia Bartnicka siedzi na czołgu i powiewa białą czerwonymi materiałami. Anglicy zaraz rozdawali czekolady i mięsne puszki. To mięso na puste wygłodzone żołądki przyczyniło się do chorób i do śmierci ludzi. Dopiero za parę dni kuchnia wydawała odpowiednie pożywienie.

Rosjanie i inni mężczyźni rzucili się na magazyny i bloki internowanych żydówek. Rabowali złoto, zegarki i inne rzeczy, które Niemcy chowali. Rozpoczął się handel. Zegarki można było znaleźć na drodze.

Byłam bardzo słaba, bo zawsze jako przewodnicząca (drużynowa) musiałam być wszędzie o każdej porze. Leżałam przy oknie. Moje dziewczynki przynosiły mi jedzenie. Dostałam też od nich czarną futrzaną pelerynkę którą znalazły w obozie. Henia dała mi chustkę wełnianą, którą mam do dzisiaj.

Anglicy zajęli się chorymi. Przeniesiono ich do bloków, gdzie mieszkali Niemcy. Lekarze leczili chorych. Zdrowszym przeprowadzono dezynfekcję i odzyskiwanie. Pchły i wszy, które nas gryzły i z którym walczyliśmy zawsze, znikły. Kąpiele z mydłem i ręcznikami były wielkim skarbem. Oczyszczone zajęłyśmy piękne bloki wojskowe. Ja z harcerkami i młodymi dziewczynkami zajęłyśmy blok Nr 1 na polu IV. Był to blok młodzieżowy. Byłam blokową, rozdzielałam żywność, załatwiałam wszystkie sprawy w Komitecie Obozowym. Obóz nazywał się D.P. „Displace Person” Obóz G.B.6.

Na tym bloku były też młode żydóweczki. One otrzymywały pomoc z organizacji żydowskich z USA. Ponieważ miały do mnie zaufanie (traktovałam wszystkie jednakowo) prosiły mię, aby z nimi załatwiać przydziały. Zgodziłam się pod warunkiem, że wszystkie młode dziewczynki dostaną też te przydziały. Było nam dobrze razem. One pamiętały mnie po wyjeździe z obozu. Nieraz będąc w miasteczku niemieckim spotykałam już samodzielne osoby. Poznawały mnie i serdecznie witały.

W czerwcu zmarły nasze harcerki z „MUROW” Ravensbruck. Wierczowska Zofia³⁰ z Ilży, „Kanoniczek” Kunegunda Pawłowska. Urządziliśmy im uroczyste pogrzeby.

³⁰ Właściwie: **Zofia Wierczowska** (1917–1945) – drużynowa I Drużyny Harcerek im. Emilii Plater w Ilży. W okresie okupacji kontynuowała działalność harcerską, za co została w 1941 r.

Koło naszego bloku płynął mały strumyczek i był mały zagajnik. Wielki dąb stał dumnie w środku. Pod tym drzewem odbywały się nasze zbiórki i ogniska.

Na bloku miałyśmy świetlicę pięknie udekorowaną przez nasze artystki. Dołączyła do nas Janina Odrzywska³¹. Ona prowadziła gawędy przy ogniskach, uczyła śpiewu i urządziła programy. Nasza grupa jeździła z programem do pobliskich obozów, aby mówić o Polsce.

Na tym IV polu było dawne kasyno oficerskie z pięknym parkiem. Tu odbywały się niedzielne nabożeństwa. Biskup [Józef] Gawlina³² odwiedził

aresztowaną przez Gestapo. Następnie trafiła do obozu Ravensbrück. W lutym 1945 r. została przetransportowana do KL Bergen-Belsen. Zmarła po wyzwoleniu obozu 15 VI 1945 r. Por. *Zarys dziejów litewskiego harcerstwa w latach 1919–1950*, http://www.ilza.com.pl/aktualnosci/83_artykuly/5_852_zarys_dziejow_litewskiego_harcerstwa_w_latach_1919_1950_80 (dostęp: 12.06.2018); *Holocaust Survivors and Victims Database*, https://www.usshmm.org/online/hsv/person_view.php?PersonId=5106850 (dostęp: 12.06.2018).

³¹ **Janina Odrzywska-Gazdajka** (1907–1991) – urodziła się w Wilnie. Do ZHP wstąpiła w Radomiu, gdzie uzyskała maturę i rozpoczęła studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po otrzymaniu dyplomu wróciła do Radomia, gdzie podjęła pracę nauczycielki w gimnazjum żeńskim. Zakończyła tam drużynę harcerki, przeszła kurs instruktorski, została hufcową Żeńskiego Hufca Radomskiego. Działalność harcerską kontynuowała po wybuchu wojny, prowadząc tajną drużynę składającą się z szyfrantek, kurierki, i łączniczki. Ze swoimi druhmami pełniła też posługę pielęgniarską w szpitalu dla jeńców polskich, pomagając również rannym „Hubalczykom”. Została aresztowana przez Gestapo w listopadzie 1942 r. Wzięta kolejno w KL Auschwitz, KL Ravensbrück, KL Bergen-Belsen. Po wyzwoleniu obozu w Bergen-Belsen zorganizowała hufiec harcerki „Wiślane Syreny”, niedługo potem została Komendantką Chorągwi „Żurawie”, a w r. 1948 Główną Komendantką ZHP na terenie Niemiec. W 1950 r. przybyła do USA i zamieszkała w Detroit. Organizowała polskie szkoły, zastępy harcerki: „Polskie Wierzyby”, „Polska Łąka”, drużynę „Jaskółki”, hufiec „Ziemia Rodzinna”, zastęp instruktorek „Nowe Płonienie”, a potem „Iskry”; prowadziła liczne kolonie, obozy, różnorodne kursy i akcje letnie. W 1956 r. została komendantką chorągwi, a w 1960 r. przejęła hufiec „Ziemia Rodzinna” i pełniła przez 20 lat funkcję hufcowej. Zmarła 29 X 1991 r.

³² **Bp Józef Gawlina** (1892–1964) – generał dywizji Wojska Polskiego. Święcenia kapłańskie przyjął 19 VI 1921 r. z rąk kard. Adolfa Bertrama. W lipcu 1924 r. został mianowany przez ks. Augusta Hlonda sekretarzem generalnym Ligi Katolickiej Administracji Apostolskiej Górnego Śląska. W okresie IX 1924–III 1927 kierował redakcją „Gościa Niedzielnego”, od 1925 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego. W latach 1927–1929 na zlecenie prymasa Augusta Hlonda zorganizował w Warszawie Katolicką Agencję Prasową. W dniu 4 II 1933 r. został mianowany biskupem polowym Wojska Polskiego, sakrę biskupią otrzymał 19 III 1933 r. w Królewskiej Hucie (dziś Chorzów) z rąk kard. Augusta Hlonda, w parafii św. Barbary, w której sprawował dotychczas funkcję proboszcza. Po wybuchu wojny, w nocy z 6 na 7 IX 1939 r. na polecenie naczelnego władz WP opuścił Warszawę i udał się na Wschód, gdzie został ranny podczas bombardowania w Łucku. W dniu 18 IX 1939 r. przekroczył granicę z Rumunią, następnie z Węgrami i 5 X dotarł do Rzymu. Po audiencji u papieża Piusa XII Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej przedłużył mu jurysdykcję biskupa polowego, co pośrednio oznaczało uznanie ciągłości państwa polskiego i jego armii.

nasz obóz. Odbyla się wielka uroczystość, Bp. Gawlina udzielał uroczyste Sakrament Bierzmowania dzieciom i starszym.

„Obóz Śmierci” został spalony – zostały groby. Komitet Obozowy uporażdkował groby. Zrobiono wielki krzyż i postawiono go między wspólnymi grobami. Harcerki brały zawsze udział w obozowych uroczystościach. Mundurki poszyły sobie z worków z maki z magazynu obozowego (były popielate).

Dobrze było nam razem. Ale nic nie jest wieczne.

Szwedzki Czerwony Krzyż zabrał dużo młodych ludzi do Szwecji, gdzie miały dobre warunki³³. Dużo moich harcerek pojechało tam. Ciężko było się rozstać. Pożegnanie było przykre. Obozy okrucieństwa złączyły nas, nie zdolały złamać ducha harcerskiego. Harcerstwo zdało egzamin.

Dziewczynki nie zapomniły o mnie do dziś – piszą i spotykamy się w Polsce³⁴.

Wyjechał do Francji i 18 X 1939 r. po przybyciu do Paryża formalnie podjął obowiązki biskupa polowego Wojsk Polskich (Polskich Sił Zbrojnych na uchodźstwie). Od 18 IX 1940 r. przebywał w Wielkiej Brytanii, po klęsce Francji. W okresie od IX do X 1942 przebywał w ZSRR, gdzie gen. Władysław Anders formował Polską Armię. Opuścił ZSRR ostatnim transportem odchodzącym do Iranu. Po powrocie z Bliskiego Wschodu kontynuował swoją pracę w oddziałach Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii. Brał udział w kampanii włoskiej; w bitwie pod Monte Cassino pełnił funkcję kapelana liniowego w Sanitarnym Ośrodku Ewakuacyjnym, uczestniczył także w bitwie o Loreto i Ankonę. Po zakończeniu wojny i rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przeszedł pełnić funkcję biskupa polowego. 8 II 1945 został mianowany Opiekunem (Protektorem) Emigracji Polskiej na czas niemożności wykonywania tych zadań przez prymasa Polski, a 5 VI 1945 Stolica Apostolska powierzyła mu opiekę nad uchodźcami polskimi w Niemczech i Austrii. Po śmierci kard. Augusta Hlonda w dniu 28 I 1949 r. papież Pius XII mianował Józefa Gawlinę Opiekunem Duchowym Polaków na uchodźstwie, czyli Protektorem Emigracji Polskiej. Od połowy 1947 r. zamieszkał jako rektor przy polskim kościele św. Stanisława w Rzymie. Od 1949 r. do końca życia był wydawcą i redaktorem naczelnym „Duszpasterza Polskiego Zagranicą”. W 1954 r. zainicjował edycję rocznika „Sacrum Poloniae Millennium”. Zmarł na zawał serca 22 IX 1964 r. i został pochowany w Rzymie, następnie 8 IV 1965 r., kiedy to zgodnie z jego wolą zwłoki przeniesiono na Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino.

³³ Chodzi o akcję humanitarną Szwedzkiego Czerwonego Krzyża rozpoczętą wiosną 1945 r. na zlecenie rządu Szwecji. Początkowo chodziło o uwolnienie z niemieckich obozów koncentracyjnych obywateli państw skandynawskich w obawie przed planowaną masową likwidacją obozów i egzekucją więźniów wraz z nadchodzącym frontem. W wyniku negocjacji hrabiego Folke Bernadotte z Heinrichem Himmlerem po pewnym czasie akcją udało się objąć również więźniów innych narodowości. Ze względu na braki i nieścisłości w dokumentach dokładna liczba uratowanych nie jest znana. Szwedzki Czerwony Krzyż różni badacze szacują tę liczbę na 15–20 tys. osób. W Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Sztokholmie znajduje się księga z wykazem ocalałych i przewiezionych z niemieckich obozów zagłady do Szwecji obywateli Polski, w tym kobiet narodowości żydowskiej.

³⁴ Takie spotkania członków „Murów” odbywały się kilkakrotnie, zwłaszcza w latach 70. XX w. Członkinie konspiracyjnej drużyny harcerskiej brały także udział w pielgrzymkach więźniarek

Do Bergen-Belsen przyjeżdżały rodziny, które pracowały u farmerów. Przybywało dużo dzieci. Zorganizowaliśmy polską szkołę. Postaraliśmy się o ławki i sprzęt szkolny. Pan Falkiewicz³⁵ był kierownikiem. Do pomocy miał 4-ch nauczycieli. Praca była przyjemna, dzieci grzeczne i kochane. Dzieci było dużo więc starsze harcerki z „MURÓW” zorganizowały drużynę harcerską. Nowa drużyna przyjęła za patronkę Emilię Plater. Powstała też drużyna męska. Drużyny pracowały razem. Kilka małżeństw złączyła ta praca.

Nie wiem długo przeniesiono obóz z Bergen-Belsen. Dużo rodzin przeniesiono do Watensteadt. Tam byłam kierowniczką szkoły i drużynową harcerek, które dalej pracowały dla Polski i bliźniego i żyły według praw harcerskich.

W całych Niemczech powstają drużyny harcerskie i organizacja jest silna. Jest Komenda Główna, Chorągwie i Drużyny. Na tym kończy się historia Bergen-Belsen, a zaczyna się historia Z.H.P. w Niemczech³⁶.

List Henryki Bartnickiej do Marii Rydarowskiej przed wyjazdem z Bergen-Belsen do Szwecji.

Brak początku na pierwszej karcie, która zginęła. Pamiętasz? – Przede mną długa noc pracy i myśl... Między numerami mała karteczka z czymś co trzeba zapamiętać. I nie sztuką wypełniały mi noc. Ty wiesz, te małe karteczki kręciły mi się po głowie.

KL Ravensbrück na Jasną Górę. Por. U. Wńska, *Zwyciężyły ułaności...*, s. 129–163; *Leżękon Harcerstwa...*, s. 274.

³⁵ Falkiewicz (być może Falkiewicz) – brak danych.

³⁶ Sformułowanie to wydaje się niefortunne. Historia ZHP w Niemczech rozpoczęła się już przed wojną. W dniu 6 VI 1926 r. w Bytomiu odbył się zjazd organizacji harcerskich działających na terenie części Śląska pozostającego w granicach państwa niemieckiego, na którym podjęto decyzję o utworzeniu jednolitej organizacji harcerskiej w Niemczech, którą w 1927 nazwano Związkiem Harcerstwa Polskiego w Niemczech, w skrócie ZHPwN. Polskie harcerstwo działało w różnych częściach Niemiec, wszędzie tam, gdzie mieszkali Polacy, a więc w Berlinie, Wrocławiu, na Kaszubach czy na Wąmii i Mazurach. Struktura ZHP w Niemczech składała się z 10 hufców, w których działało około trzech tysięcy harcerek i harcerzy. Oprócz typowego skautowego programu w organizacji duży nacisk kładziono na propagowanie polskiej literatury i nauk historii Polski, a także na wychowanie patriotyczne. Organizacja harcerska podlegała organizacyjnie Związkowi Polaków w Niemczech. Por. M. Lis, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech (1922–1939)*, Opole 1987; H. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933–1939*, Warszawa 1969. W dniu 7 IX 2012 r. Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech oficjalnie wznowił swoją działalność, a jego siedzibą został Hanower.

Potem – Ty wiesz. W niedostępnej, wielkiej (co to mówiła Bronka K.) stałaś się coraz to mniejsza i bardziej dostępna...

Dziś jesteś kochana najlepsza Marysia i drubna i blokowa i wszystko. To nic, że wyjeżdżam. Zostaniesz mi i w myślach i w sercu i będziesz dla mnie kimś przed kim nie mogę się zaustydzić ani razu.

Spotkamy się na pewno. Myślami tam gdzie złączyłyśmy się... wspólną ideą; Myślałam, że całym zastępem uda nam się pojechać, że przedłużymy nasze myśli, które wysunęłaś na ognisku z Lopkami. Trudno.

Wiesz – ja jadę po swoje szczęście. Zawsze miała urażenie, że życie przechodzi koło mnie, a ja sama nie biorę w nim pełnego udziału. Coś mnie rozpięta i ciągnie... ja muszę wrócić do Kraju kimś. Chcę zdefiniować moje ambicje i moje cele w życiu. Teraz wolę, że wyjeżdżam sama. Teraz pieruszy raz w życiu będę o sobie decydować. Będę bardzo ostrożna, teraz jestem pewna siebie. Moje plany na przyszłość – to praca z nauką.

Wiem na pewno, że okres pozostania na utrzymaniu państwowym skróć do minimum. A Tobie Marysiu życzę tyle szczęścia ile Ty zechcesz mieć. Spotkamy się na pewno, by zobaczyć kto lepiej orał o swoje życie:

Cahuję Cię mocno serdecznie

Henryka

Źródło: CAP, t. Obozy koncentracyjne, akta bez sygn., Maria Rydarowska-Szymerska, Bergen-Belsen, 14 VI 1990.

Bibliografia

Centralne Archiwum Polonii w Orchard Lake

t. Obozy koncentracyjne, akta bez sygn., Maria Rydarowska-Szymerska, Bergen-Belsen, 14 VI 1990.

Opracowania

Brzosko-Mędryk Danuta, *Mury w Ravensbrück*, Warszawa 1979.

Czyż Piotr A., *Wspomnienia Henryki Tajchert z Włodawy – więźniarki Zanku Lubelskiego, Ravensbrück i Bergen-Belsen*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2013, nr 11, s. 71–84.

Das Frauen-Konzentrationslager Ravensbrück. Geschichte und Erinnerung. Ausstellungskatalog, Hrsg. A. Beßmann, I. Eschebach, Berlin 2013.

Hausner Wojciech, *Skauting plus Niepodległość (przygody z historią barcerstwa)*, Kraków 2008.

Helm Sarah, *Kobiety z Ravensbrück. Życie i śmierć w hitlerowskim obozie koncentracyjnym dla kobiet*, tłum. Piotr Chojnacki, Katarzyna Bazińska-Chojnacka, Warszawa 2017.

Kapieszewski Henryk, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933–1939*, Warszawa 1969.

Kiedrzyńska Wanda, *Ravensbrück – kobiety obóz koncentracyjny*, Warszawa 1965. Kłapkowska Wanda, *Naszym dziedzictwem – „Powstańczy Znak”. Słownik wyobowowiązków i wychowanków szkół średnich w Gorlicach (1939–1945)*, Tuchów 1998.

Lech Andrzej, *Rydarowska zamężna Szymerska Maria (1914–1993)*, w: *Harcerski Lekykon Harcerstwa*, t. II, red. Janusz Wojtycza, Warszawa 2008, s. 184–186.

Lis Michał, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech (1922–1939)*, Opole 1987.

Nit Roman, *Archiwum Seminarium Polskiego w Orchard Lake w latach 1978–2008*, „Studia Polonijne” 2014, nr 34, s. 7–44.

Leszczyński Paweł A., *Z działalności Centralnego Archiwum Polonii w Orchard Lake*, „Dzieje Najnowsze” 2005, t. 37, nr 3, s. 255–257.

Odyskać z niepamięci. Obchody 66. rocznicy wyzwolenia obozu w Ravensbrück. *Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji we współpracy z Fundacją na rzecz Kobiet „Ja Kobieta” oraz „Mecenat Sztuki” w partnerstwie z Instytutem Pamięci Narodowej oraz Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa 8 kwietnia 2011 r.*, Warszawa 2012.

Półtawska Wanda, *I boję się snów*, Częstochowa 2009.

Wińska Urszula, *Więzi. Losy więźniarek z Ravensbrück*, Gdańsk 1992.

Wińska Urszula, *Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*, Gdańsk 1985.

Wóźniakówna Michalina, *Obóz koncentracyjny dla kobiet Ravensbrück*, Poznań 1946. Wysznacka Maria, *Bestie i ludzie: (Ravensbrück – Szwecja). Wspomnienia i urażenia*, Włocławek 1947.

Netografia

Holocaust Survivors and Victims Database, https://www.ushmm.org/online/hsv/person_view.php?PersonId=5106850 (dostęp: 12.06.2018).

Mierzejewski Ryszard, *Przemoc w miejscach prawu*, https://www.goldenline.pl/grupy/Literatura_kino_sztuka/ludzie-wiersze-pisza/przemoc-w-miejscach-prawa,834060/ (dostęp: 12.05.2018).

O *Harcmistrzyni*, http://umgorlice.iaw.pl/1585,4580,O_Harcmistrzyni.htm (dostęp: 12.10.2018).

Ocalały nie po to aby żyć, ale by dać świadectwo. Życiorysy więźniarek z tajnej drużyny harcerskiej „Mury” w Ravensbrück, <http://archive.is/jUfXX#selection-31.1-51.3> (dostęp 12.10.2018).

Zarys dziejów ilizeckiego harcerstwa w latach 1919–1950, http://www.ilza.com.pl/aktualnosc/83,artykuly/5,852,zarys_dziejow_ilzeckiego_harcerstwa_w_latach_1919_1950_80 (dostęp 12.06.2018).

Urszula Kret

KRONIKA OKRĘGU MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ. ROK 2017

6.01.2017

Służbę w Orszaku Trzech Króli podjęli: 5 KDW „Orkan”, 6 KDH „Żbiki” im. R. Traugutta, św. Dominik Baran, św. Kacper Skoczyła, św. Mateusz Sysło, wyw. Krzysztof Bartecki, wyw. Piotr Kulis.

Komendantka Małopolskiej Chorągwi Harcerek hm. Małgorzata Wczelik:

- poinformowała, że Kurs Przewodniczek „W drodze 2016” – edycja jesienna ukończyła sam. Agnieszka Wszółek,
- na wniosek przewodniczącej Kapituły stopnia Harcerki Rzeczypospolitej zamknęła próby i przyznała stopień **Harcerki Rzeczypospolitej** Druhnom: phm. Aleksandra Łuszczynskiej węd., pwd. Annie Pyzik węd., Ewie Żuławskiej (z dn. 30.11.2016 r.),
- na wniosek przewodniczącej Komisji stopnia Wędrowniczki „Przełęcz”:
- powołała w skład Komisji Druhnę pwd. Katarzynę Kołton węd.
- zamknęła próby i przyznała stopień **Wędrowniczki** Druhnom: sam. Aleksandra Gabrys i sam. Joannie Jarzyńskiej (z dn. 9.11.2016 r.), sam. Zofii Hołubowskiej (z dn. 15.12.2016 r.)

15.01.2017

Harcerki i harcerze szczepu „Dąbie” im. hm. Jana Bytnara „Rudego” włączyli się w organizację i przeprowadzenie uroczystości związanych z 72. rocznicą rozstrzelania 79 osób na Dąbiu.

16.01.2017

W kolegiacie św. Anny w Krakowie została odprawiona msza św. w intencji założycieli polskiego harcerstwa Andrzeja Małkowskiego i Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej oraz ich syna Lutyka.